Orędownik Wrzesińsk

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc październik 1924 r. na poczcie: 96 g wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mn do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 120 | Września, sobota, dnia 11 października 1924 | Rok V

W sprawie pomnika Matki Boskiej w rynku

Jak dotychczas nie wielu obywateli wypowiedziało się w tej sprawie. Osobiście, ze względu na brak w mieście pomnika, około którego skupiałyby się wszelkie uroczystości narodowe, zdanie pierwszego sąsiada projektującego postawienia pomnika „Wolności“ na rynku, w zupełności podzielam.

Ilekroć bowiem, przechodząc koło rynku, wyobrażam sobie statuę M. B. górującą nad tym zgiełkiem, gwarem i często ordynarnym krzykiem tłumu jarmarcznego, tylekroć umacniam się w przekonaniu, że umieszczenie tam wspomnianej statuy byłoby może niezbyt furtunnym pomysłem.

Wogóle sądzę, że stawianie takich posągów na miejscach publicznych, szczególnie na rynkach, nie licuje z czcią należną narówni świętym i pozbawia je tej aureoli świętości która je winna otaczać. — Każdy z nas zapewne przypomina sobie niejeden mu w życiu znany krzyż przydrożny, posąg nawet często nie bardzo misternej roboty, kapliczkę w zaciszu stojącą a wszystko to, mimo pewne braki w wykonaniu, otaczanie było przez miejscową ludność, jakimś miłym pełnym serdecznej prostoty, kultem, o czem niejednokrotnie świadczyć mogło choćby kwiecie polne i zieleń, któremi ktoś przystroił ołtarzyk lub te poszczególne osoby pogrążone w cichej a rzewnej modlitwie, do której właśnie nastrój, wywołany zacisznością miejsca, je pobudził.

I czyż można przypuszczać, że figura stojąca obok miejsca pełnego wesołego gwaru spacerujących par, pobudzi kogo do skupienia się, do złożenia należnego hołdu wyobrażeniu bóstwa. — Nie. — A więc figura byłaby, w pierwszym rzędzie, środkiem przyczyniającym do dekoracji miejsca publicznego. A czy to odpowiada celowi stawiania figur świętych — niech odpowiedzą projektodawcy!! Jas . . . . biec.

śp. siostrze Wincencie

Bywają niekiedy osoby wykazujące tak wybitną, choć nieraz cichą i ukrytą działalność społeczną i religijną, że na całym ich żywocie wyciska ona znamię charakterystyczne, streszcza w sobie wszystkie ich zasługi i ogarnia wszystkie dziedziny ich ducha, przekonań i uczuć.

Taka, niewiasta, spoczęła dni kilka temu, w wszystko kiedyś zamykającym grobie.

Jej żywot, przed dniami kilkoma zamknął, gdyby księgę, Władca Wszechrzeczy.

W tej księdze czytamy: Siostra Wincenta, Stanisława Popławska, pełna dobrych uczynków, Imię Jej zakonne, prawie że zbytecznie wymieniać. Zna je Września cała, zna parafja i powiat, i nad zgonem tej Nieboszczycy ubolewa.

Ubodzy i chorzy opłakują w niej litościwą i zapobiegliwą matkę, parafja i powiat żegna ofiarną i zasłużoną dobrodziejkę, a kościół i zakon przykładną i pobożną córę.

Przyszła na świat jako córka wyższego urzędnika, Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu w r. 1861. Wychowana od młodości w niezwykłej pobożności, wstąpiła po ukończeniu wyższej uczelni Sercanek w Poznaniu idąc za głosem powołania i przykładem dwóch siostr swoich, mimo sprzeciwów rodziców, w 23 roku życia do nowicjatu Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Chełmnie. Po ukończeniu nowicjatu wysłano ją do seminarjum domu macierzyńskiego w Paryżu, a stamtąd jako siostrę do Katowic. Po kilkoletnim pobycie tamże, przesiedlono ją do szpitala powiatowego we Wrześni, gdzie przez lat 34 aż do ostatnich prawie chwil żywota swego pełniła trudne i pełne poświęcenia obowiązki siostry miłosierdzia i aptekarki zakładu.

I stała się prawdziwą dobrodziejką i opiekunką chorych i ubogich. Do niej z szczególniejszem uciekano się zaufaniem. Nie umiała odmówić nikomu. Jej ucho, czułe na niedolę ludzką, chwytało każdy jęk boleści; jej oko uważne dostrzegało każdą łzę na obliczu nieszczęśliwych; jej serce litościwe współbolało z każdem cierpieniem. Uszy, oczy i serce miała otwarte, lecz usta zamknięte. O ile bowiem rada była wspomódz, o tyle nie lubiła o tem mówić, w myśl zasady Chrystusowej: „Gdy czynisz miłosierdzie, niechaj nie wie lewica, co czyni prawica, aby miłosierdzie twoje było w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.“

Ulgę przynosząc przez życie swe całe cierpiącym, uległa wreszcie sama bolesnej i upartej chorobie. Przyjęła ją jako z rąk Bożych pochodzącą i znosiła z prawdziwie anielską cierpliwością. Chcąc w tej chorobie bliżej być swoich, kazała się przenieść do siostrzanego zakładu na Głównej pod Poznaniem, gdzie rodzona jej siostra jest przełożoną. Tam też z poddaniem się pod wolę Bożą, pokrzepiona Ostatnimi Sakramentami św., aż do ostatniej chwili z krzyżem w ręku sama odmawiając modlitwy za konających, zakończyła cnotliwy i bogaty w zasługi żywot swój doczesny dnia 29 września rb.

Pogrzeb jej skromny, a jednak wspaniały odbył się w Poznaniu dnia 2-go października z zakładu św. Józefa, a zwłoki jej złożono na staro-marcińskim cmentarzu.

A jako królowej węgierskiej, świętej Elżbiecie, miłosierdzie niesione chorym i ubogim podczas srogiej zimy, w przepyszne zamieniły się róże, tak w tej zimie śmierci, która nastała dla śp. siostry Wincenty, na jej zimne i martwe zwłoki miłosierdzie za życia pełnione opada kwiatem wdzięcznej pamięci i westchnień z strony tych, którzy w niej tracą miłosierną opiekunkę.

Na jej mogiłę sypią się róże powszechnego uznania i czci ze strony miasta i powiatu, który w niej żegna niepospolitą dobrodziejkę.

Dołączamy do nich garść modlitw, my kapłani w imieniu kościoła, którego Zmarła zawsze gorącą i doskonałą była córą.

Niechaj Bóg miłosierny coprędzej policzy Ją między wybranych swoich. Po trudach i mozołach życia zakonnego niech odpoczywa w pokoju. X. Bg.

Narady nad sytuacją gospodarczą

Dnia 4. bm. odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów i Min. Skarbu p. Władysława Grabskiego 2 posiedzenie Rady Gospodarczej, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad naczą sytuacją gospodarczą w związku z drożyzną.

Ze strony przedstawicieli robotników podkreślono potrzebę przeciwstawienia stanowczych zarządzeń rządu dążeniom tych grup producentów, które usiłują podnieść ceny artykułów pierwszej potrzeby. Pozatem domagano się obniżki a nawet skasowanie ceł od importowanych artykułów pierwszej potrzeby. Dążeniu przemysłowców do przedłużenia dnia roboczego powinna być położona tama.

Ze strony przedstawicieli nauki poruszoną została potrzeba udostępnienia kapitałów do tych gałęzi produkcji, które wprawdzie tworzą się już w kraju, jednak bardzo powoli. Posiadanie stałej waluty pozwoli niewątpliwie sprowadzić zawsze kapitały z zagranicy. Zagadnienie kredytu jest zdaniem przedstawicieli rolników warunkiem bytu również i dla rolnictwa, tak wielkiego, jak i drobnego.

Reasumując obrady, p. Prezes Rady Ministrów i Min. Skarbu Wł. Grabski stwierdził, że do innych czynników drożyzny, z któremi mieliśmy do czynienia dotychczas, przybyły 2 nowe: Nieurodzaj i wysoka stopa kredytowa. Nieurodzaj powoduje zwyżkę cen na ziemiopłody, wysoka stopa procentowa uniemożliwiła spadek cen wyrobów przemysłowych. W tej sytuacji rząd musi prowadzić politykę opieki nad kunsumentem, jednakże nie kosztem produkcji. Polityka ta znalazła swój wyraz w interwencji głównego Urzędu Żywnościowego na rynku zbożowym, utrzymując na niskim poziomie ceny mąki i chleba. Rząd walczyć będzie z drożyzną za pomocą odpowiedniej polityki celnej, jakkolwiek nie może wyrzec się dochodów z ceł. Wysokie bowiem normy innych podatków nakazują niewyrzekanie się i tego źródła. Mając w szczególnej opiece konsumenta, nie zapomni rząd i o potrzebach producenta. W tym kierunku kłaść będzie szczególny nacisk na dopływ kredytu, skierowując nawet rozporządzalne środki obrotowe do kredytu wewnętrznego. Wreszcie p. Prezes Rady Min. zaznaczył, że należy robić wszystko, by nie stwarzać wśród warstw robotniczych obaw o to, co uważają za swoją zdobycz socjalną. Rząd musi obstawać przy tem, że to, co stanowi zdobycze socjalne, nie może być naruszone i w Polsce.

Zamykając obrady, p. Prezes Rady Ministrów i Min. skarbu Wł. Grabski oświadczył: Stworzyliśmy państwo po wielkim wyczerpaniu wojennem. Wszystkie nasze kroki muszą być bardzo ostrożne, skierowane być powinny przedewszystkiem do tego, aby ułatwić ludności przetrwanie przeżywanego kryzysu.

Po obradach Ligi Narodów

Paryż, 5. 10. W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister Skrzyński oświadczył, że powraca z Genewy w nastroju optymistycznym nietylko dzięki uzyskanym rezultatom, lecz również pod wrażeniem atmosfery dobrej woli i solidarności międzynarodowej jaka tam panowała. Zgromadzenie Ligi uczyniło olbrzymi krok na drodze do urzeczywistnienia pokoju. Pozostały jeszcze rozmaite trudności, które jednak Liga Narodów zdoła przezwyciężyć dzięki wykazanej już żywotności, Min. Skrzyński zakończył wywiad, wychwalając szlachetną, pełną rozsądku i nader wybitną rolę jaką Francja odegrała w Genewie. Jeśli kiedykolwiek prawo zapanuje nad siłą, to będziemy w znacznej mierze zawdzięczać to Francji.

Spłata pożyczki na żniwa

Rząd zgodził się na spłatę tej pożyczki w 3 równych ratach, z których pierwsza płatną jest w dniu płatności weksla, druga w miesiąc później a ostatnie dwa miesiące później. Na ostatnie dwie raty należy wystawić 2 oddzielne nowe weksle, każdy brzmiący na przeciąg 1 miesiąca a drugi na przeciąg 2 miesięcy. Procenty winne być uiszczone gotówką, lub przez własne konta bieżące w tych instytucjach, za pośrednictwem których pożyczka została wypłaconą.

Kontrola kalkulacji cen

Na zarządzenie prokuratorji powołano do życia w Poznaniu specjalne komisje celem kontroli cen artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Komisje mają prawo badania kalkulacji cen i przeprowadzanie rewicji w wypadkach gdy zachodzi podejrzenie o ukrywaniu towarów w celu wywołania sztucznego braku. Komisje zaczęły już działać. Szczególniejszą uwagę poświęcać mają komisje brakowi cukru, zaznaczającemu się w ostatnim czasie coraz silniej.

Podpalenie Dorpatu przez komunistów

Ryga, 7. 10. Z Dorpatu donoszą, że w nocy 1 bm. równocześnie w kilku punktach miasta wybuchły gwałtowne pożary. We wszystkich wypadkach przyczyną pożaru było podpalenie. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach ze strony organizacji komunistycznej.

KRONIKA

Września, dnia 10-go października 1

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Franc. Borg., jutro: Serafina.

Przed rokiem o tej porze ucieszyliśm się na wiadomość o założeniu świat elektr. w kościele parafialnym. Pos pały się też liczne i chojne skład które jakkolwiek wskutek dewalua marki topniały jak śnieg wiosenn jednak umożliwiły przeprowadzen wystarczającego na razie oświetle kościoła. Pierwsze promienie świ elektr. wzniosły nam 2 lampy pożycz na 1 rok z Elektrowni Miejskiej, kt chociaż kościoła nie udekorowały, zrobiły bardzo miłą przysługę.

Pożyczone one zostały wówczas tej myśli, iż w ciągu roku znajdą si wspaniałomyślni fundatorowie i upiększ kościół choćby skromnymi ale odpo wiedniemi lampjonami. I znalazł się rzeczywiście jeden, t. j. p. Wirth, który choć nie zastąpił jeszcze żadnej z owych lamp, ale dość wysokim nakładem przeprowadził odnowienie i wyinstalowanie byłego już żyrandolu, który efektownie się przedstawia. Powie niejeden: kto tak może, jak pan Wirth. A jednak takich pp. Wirth'ów, tj. takich panów, którzy w ostatnich latach swą fortunkę kilkakrotnie pomnożyli, mamy u nas więcej — czyżby więc tylko ten jeden p. Wirth miał to poczucie ofiarności religijnej? Trudno uwierzyć. Czas pożyczki lamp się kończy, niech one pójdą na ulicę, gdzie się należą, a miejsce ich niech zastąpią choć skromne, ale gustowne żyrandolki, których promienie światła pomnażać będą chwałę Bożą i sprowadzać błogosław. dla fundatorów.

* **Przypomina się** raz jeszcze o Koncercie wokalno-instrumentalym urządzonego przez orkiestrę 68 pp. z współudziałem Koła Śpiewackiego z Gniezna w przyszłą niedzielę dnia 12. bm. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe żołnierza 68 pp. Bliższe szczegóły oraz program na afiszach.

* **Zarząd Kursów dokształcających** zawiadamia, że we wtorek dnia 14 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie w sali na parterze budynku gimnazjalnego tych wszystkich, którzy zapisali się na kurs dokształcający z zakresu 6 klas gimnazjalnych, oraz tych którzy pragną się jeszcze zapisać. Przedmiotem zebrania będzie sprawa ewent. rozpoczęcia wykładów i ustalenie programu kursu.

* **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelnikom na ogłoszenie słynnego i głośnego hypnotyzera Bellachini'ego, który w wszelkich większych miastach w Polsce jako też i zagranicą występował z niebywałem powodzeniem przy wypełnionych salach. Powyższy artysta ręczy za to, że Szan. Publiczność będzie z jego przedstawienia suggestywno-hypnotycznego najzupełnicj zadowolona.

* **Ostatni kwartalny jarmark** we Wrześni wykazał ponownie jak jest niepotrzebny w normalnych warunkach handlowych. — Publiczności zjechało z okolicy dużo — ale jeszcze więcej żydowskich krzykaczy którzy w sposób wprost ubliżający godności ludzkiej zachowywali się przy ofiarowaniu swej tandety — a tandetę w najgorszym rodzaju nazwozili strasznie dużo. — Jak ogłupiała publiczność wyszła na kupnie niechaj fakty mówią: n. p. 3 talerze, które w oknach wystawnych widzimy wyznaczone po 28, 30, 35 gr sprzedawano po 50 groszy z tą różnicą że w składzie kupuje się towar równy dobry taniej, niż potłuczone i koślawe talerze na rynku — dalej ofiarowane z takim hałasem i mową materjały okazują się nędznemi szmatami które obejrzane pod światło wrażenie sita robią. — Na rynku gwar oszałamiający — w składach polskich dających towar dobry i tańszy pustki — przyjdźmy wreszcie do rozumu!

...ny bankiet gdański

...10. Jakoby nie było dosyć ...nat gdański niechciał zgodzić ...powitanie ministra Kiedronia, ...ę przedstawiciele tutejszego ge...go komisarjatu z p. konsulem ...niczem na czele do Izby handlowej ...nkiet chyba dla tego, aby doznać ...e jednego upokorzenia. Zarząd ...handlowej w Gdańsku wyznaczył reprezentantom polskiego rządu w osobie p. konsula Kermenicza i jemu towarzyszących osób miejsce gdzieś na szarym końcu, a posła niemieckiego z Warszawy Rauschera usadowił na honorowem miejscu. Na tem poznali się jednak panowie z polskiego komisarjatu generalnego i opuścili salę. Nareszcie!

Z życia towarzystw

⁎ **Cześć Pieśni.** W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne zebranie Koła Śpiewackiego „Lutnia“ we Wrześni w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Wobec ważnych spraw jak najliczniejszy udział członków wielce pożądany. Zarząd.

⁎ **Gotów!** Zebranie Stow. Młodzieży odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 7.30 w salce paraf. O liczny udział prosi Zarząd.

⁎ Miesięczne zebranie Towarzystwa Zjednoczonych Murarzy we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go października rb. o godz. 2 po poł. w lokalu pana Janiszewskiego. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.



W czwartek, dnia 9-go października br. o godz. 3 popoł. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długich ciężkich cierpieniach nasza droga najukochańsza matka, siostra, babcia, ciocia i teściowa

z Orcholskich

śp.

Franciszka Marszałkiewiczowa

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go października 1924 roku o godzinie 4.30 z szpitala miejskiego.

W nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Września, Oborniki, Brudzewo, Ostrowo.

Państwowe Nadleśnictwo Skorzęcin

zawiadamia P. T. Publiczność,

że wyrąb drzewa na rok gospodarczy 1924/25 został ze względu na wielkie zniszczenie lasu przez sówkę w zachodniej części województwa ograniczony w tutejszem nadleśnictwie do 1. 6. normalnego rocznego etatu i z tej przyczyny podaż drzewa tak użytkowego jak opałowego będzie małą. Zaleca się więc zapotrzebowanie w drzewie pokrywać przez zakupno w lasach przez sówkę zniszczonych. Pozatem donosi się, że mający prawo do zakupu drzewa „z wolnej ręki“ tylko w tym wypadku otrzymają asygnatę, gdy w swym wniosku z góry zgodzą się na cenę drzewa w dniu asygnowania obowiązującą.

Nadleśniczy.